

**Protokół Nr 22/16
z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych
Rady Gminy Markowa
z dnia 9 września 2016 roku**

Posiedzenie trwało od godz. 13¹⁵ do godz. 15⁰⁰ w Urzędzie Gminy Markowa. W posiedzeniu brali udział członkowie komisji zgodnie z załączoną listą obecności, stanowiącą załącznik Nr 1 do protokołu. Ponadto w posiedzeniu wzięli udział zaproszeni goście, zgodnie z załączoną listą obecności, która stanowi załącznik Nr 2 do protokołu. Przewodnicząca Barbara Flejszar powitała zebranych i na podstawie listy obecności stwierdziła, że podejmowane wnioski i opinie są prawomocne. Następnie zapytała, czy ktoś chciałby wnieść jakieś zmiany do proponowanego porządku obrad komisji. Uwag nie zgłoszono.

Porządek obrad komisji przedstawiał się następująco:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2016 rok.
2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie pomocy finansowej dla Powiatu Łańcuckiego.
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XXV/105/16 Rady Gminy Markowa z dnia 19 sierpnia 2016 r. w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy partnerskiej pomiędzy Gminą Jawornik Polski, a Gminą Markowa w celu wspólnej realizacji projektu p.n. „Uporządkowanie gospodarki ściekowej w Gminach Jawornik Polski i Markowa – Etap I budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej w miejscowości Manasterz”.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniej komisji.
5. Sprawy różne.

Ad 1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2016 rok.

Teresa Flejszar – przedstawiła przedłożony projekt uchwały. Poinformowała, że po stronie wydatków podpunkt „a” zostanie zrealizowany zarządzeniem wójta.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że w sprawie remontu drogi w Tarnawce liczymy na dofinansowanie.

Teresa Flejszar – nie wiemy kiedy będzie to dofinansowanie. Jeżeli będzie jeszcze w tym roku, to w grudniu.

Janusz Szylar – powiedział, że też nie wie dokładnie kiedy to będzie. Albo się uda, albo nie.

Teresa Flejszar – dodała, że musimy te środki zabezpieczyć, ponieważ będzie przełom roku i możemy już nie mieć środków pomocowych na sfinansowanie zadania. Następnie kontynuowała omawianie projektu uchwały.

Tadeusz Trojnar – nawiązał do zadania dotyczącego przebudowy drogi na odcinku Husów – Tarnawka. Przypomniał jak w Markowej był robiony chodnik, przy okazji otwarcia muzeum i zasugerowano, aby powiat dołożył się do tej inwestycji. Zabiegał o to radny powiatowy pan Jan Kilian. Ze strony powiatu wyszedł bardzo dobry gest, ponieważ zmniejszyli nam udział w budowie z 40 na 10 tys. zł. Można powiedzieć, że

30 tys. zł nam odpadło. Dodał, żeby wiedzieć o tym, że między innymi dzięki temu, że Markowa zrobiła za całość pieniędzy chodnik od cmentarza do CKGM.

Maria Kielar – wtrąciła, że ze swoich pieniędzy na utrzymanie dróg.

Tadeusz Trojnar – potwierdził i kontynuował, że na obecnym zadaniu udało nam się uzyskać i zaoszczędzić 30 tys. zł.

Robert Szpytma – zapytał, czy to za sam projekt.

Tadeusz Trojnar – potwierdził.

Robert Szpytma – zapytał, ile kosztował cały projekt.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że nas miał kosztować 40 tys. zł.

Robert Szpytma – zapytał na jakim odcinku.

Janusz Szylar – odpowiedział, że od Górnicy w Husowie do końca Tarnawki.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że to ponad 8 km drogi.

Maria Kielar – powiedziała, że to jest cała „powiatówka”.

Robert Szpytma – zapytał co obejmował ten projekt.

Janusz Szylar – odpowiedział, że wszystko tzn. przebudowę całej drogi. Żeby ubiegać się o pieniądze, trzeba było tą drogę poszerzyć na wybranych odcinkach. Do tego dochodzą chodniki, wymiana przepustów, wzmocnienie nawierzchni. Dodał, że dyrektor powiedział mu, że cały projekt jest na około 10-12 mln zł.

Tadeusz Trojnar – uzupełnił, że przebudowa drogi miałby tyle kosztować.

Robert Szpytma – powiedział, iż rozumie, że projekt jest na około 80 tys. zł. Stwierdził, że jeszcze będziemy pewnie musieli dołożyć się do przebudowy.

Andrzej Żelazny – powiedział, że trzeba sobie zdawać z sprawy z tego, że w innym wypadku szkoda robić dokumentacji.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że dokumentacja nie zginie.

Robert Szpytma – zapytał, czy to będzie „50 na 50” tak jak u nas była robiona droga.

Radosław Flejszar – powiedział, że dochodzi jeszcze kwota dofinansowania.

Robert Szpytma – zapytał, czy 50% dołoży nam powiat.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że jeżeli będzie jakieś rozdanie na drogi powiatowe, to będziemy się ubiegać o środki finansowe. Jak nie ma dokumentacji, to nie ma środków. Wyjaśnił, że robienie projektu trwało ponad rok.

Teresa Flejszar – powiedziała, że środki na ten cel były zabezpieczone w budżecie w tamtym roku i zostały. Dodała, że w ogóle nie doszło do porozumienia.

Krystyna Hundz-Bembenik – przypomniała, że to miało być tak finansowane, że 50% miało pochodzić z ministerstwa, a 50% miało zostać rozłożone na powiat i gminę. Czyli nie „50 na 50”, tylko 50% ministerstwo, a powiat i gmina po 25%.

Janusz Szylar – dodał, że to byłby nasz wkład własny.

Robert Szpytma – podliczył, że wkład własny wyniósłby 2,5 mln zł.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że 25% zostałyby rozłożone na Husów i Tarnawkę.

Teresa Flejszar – potwierdziła, że te środki są po połowie dla wsi Husów i wsi Tarnawka. Następnie kontynuowała omawianie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu.

Barbara Flejszar – otworzyła dyskusję.

Robert Szpytma – zapytał, czy starostwo wydało harmonogram dofinansowań na kolejny rok, ponieważ co roku ustalają kto ma ile finansować. Zapytał, czy istnieje na to jakiś schemat.

Janusz Szylar – zapytał, czy radny ma na myśli drogę powiatową.

Robert Szpytma – odpowiedział, że tak, jak będzie do realizacji.

Janusz Szylar – powiedział, że do realizacji jest daleka droga. Projekt jest jeszcze nie skończony i w tym roku nie będzie składany, także w następnym roku nie będzie

żadnej realizacji. Z tego programu można otrzymać maksymalnie 3 mln zł dofinansowania. Czyli przykładowo, gdyby projekt kosztował 12 mln zł, to najlepiej byłoby go rozłożyć na dwa etapy: jednego roku na 6 mln zł i wtedy dostać maksymalnie 3 mln zł i później po 1,5 mln zł z gminy i powiatu, a w następnym roku zrobić drugi etap tej drogi i zgłosić na takich samych zasadach, żeby 3 mln zł było z dofinansowania i 1,5 mln zł z naszej strony. Wiadomo też, że dyrektor ma już kilka takich wniosków oczekujących, gotowych i nie wiadomo jaki wniosek będzie kazał składać. Dodał, że nie wie kto o tym decyduje.

Maria Kielar – poinformowała, że zarząd powiatu.

Janusz Szylar – dodał, że jego zdaniem nie będą chcieli przez najbliższe 2 lata realizować naszej drogi. Dodał, że nie wie, czy nie lepiej byłoby, jak już się „dopchamy” do kolejki – złożyć wniosek na całość i wziąć tylko 3 mln zł, a resztę szukać z naszego budżetu.

Teresa Flejszar – powiedziała, że jak powiat nie będzie miał pieniędzy na udział własny, to też nie złożą takiego wniosku.

Józef Niemczak – zapytał, czy taki wniosek składa powiat, czy my.

Teresa Flejszar – potwierdziła, że powiat.

Robert Szpytma – stwierdził, że na pewno będziemy musieli dołożyć się 25%, albo i więcej.

Janusz Szylar – powiedział, że jeszcze nie wiadomo jak oni do tego podejną. Zawsze było tak, że koszt nowej nawierzchnia asfaltowej płacili - 50% powiat, a 50% - gmina. Natomiast przy chodnikach my 75%, a oni – 25%. Poinformował, że przy obecnym zadaniu będą dwa odcinki z chodnikami.

Robert Szpytma – dodał, że tak było w naszym przypadku w Markowej. Powiedział, że jak oni nie będą mieć pieniędzy, to dadzą jeszcze gorsze warunki.

Janusz Szylar – wspomniał, że to już będą rozliczenia między nami, a powiatem.

Robert Szpytma – zapytał, czy projekt będzie ważny na 3 lata.

Janusz Szylar – potwierdził, że pozwolenie na budowę jest ważne przez 3 lata.

Robert Szpytma – zastanawiał się, czy jest sens wydawać teraz te 10 tys. zł.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że skoro mamy aleję rodziny Ulmów, to już to się stało i 10 tys. zł w tą stronę to są drobne.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że trzeba z tego skorzystać.

Barbara Flejszar – zgodziła się.

Tadeusz Trojnar - przypomniał, że na ostatnich sesjach wiele razy padało zdanie między innymi od radnego Bawora, ale wie też o tym problemie z innych źródeł, ponieważ ludzie przychodzą do urzędu i mówią na temat końcówki oświetlenia ulicznego w Markowej. W związku z tym poddaje radnym temat do dyskusji. Wiemy, że w tym roku nie zrobimy parkingu przy muzeum w Markowej, ale nie z naszej winy, ponieważ myśmy zrobili wszystko, co mogliśmy zrobić w tej materii. Jeżeli uda się przerobić dokumentację na parking na Sad Pamięci to będzie super. Z tej inwestycji zostały nam pieniądze, wiem też, że część z nich poszła na samochód strażacki. Zostało nam około 300 tys. zł. Nie mówimy, żeby je wszystkie wydać koniecznie od razu, ale może warto byłoby zastanowić się w tym kontekście, że te pieniądze są. Może w kontekście tych wszystkich działań na drogach planowanych w Husowie i Tarnawce, wykonać to oświetlenie u nas w Markowej. Dodał, że to jest propozycja do przemyślenia.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że mamy też 10 tys. zł, które były przeznaczone na rozbiórkę Domu Ludowego w Markowej i one pewnie nie będą realizowane. Przypomniała, że jesteśmy na deficycie, który został pokryty wolnymi środkami powstałymi w poprzednim roku z oszczędności. Przypomniała, że pan wójt

mówił, że jeśli będą jakieś środki, to tym jednostkom, które zaoszczędziły, a w tym roku zostały zabrane na pokrycie deficytu - zostaną zwrócone. W związku z tym prosi o rozwałę przy dzieleniu środków.

Maria Kielar – zapytała, o rozbiórkę jakiego domu rozmawiamy.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że o rozbiórcę Domu Ludowego w Markowej. Dopowiedział, że zdaje sobie sprawę, że za kwotę 10 tys. zł rozbiórki nie dokonamy. To jest drugorzędna sprawa czy weźmiemy 10 tys. zł z rozbiórki, a 16 tys. z parkingu, ponieważ oświetlenie będzie kosztowało około 26 tys. zł, czy weźmiemy całą kwotę z parkingu.

Teresa Flejszar – sprostowała, że koszt oświetlenia będzie kosztował 27 tys. zł.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że jeśli chodzi o kwotę to sprawa jest drugorzędna, ale jeżeli chodzi o cel to już nie, ponieważ jeżeli zostawiamy na czymś środki to zaznaczamy też coś do realizacji. Jeżeli mówimy, że parking nie będzie realizowany to zastanówmy się, czy rozbiórka będzie realizowana.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że w tym roku na pewno nie.

Krystyna Hundz-Bembenik – kontynuowała mówiąc, że w budżecie z niektórych celów schodzimy na rzecz innych. W związku z tym, jeżeli nie ma akcentu na rozbiórkę, to wtedy nie ma tematu. Chodzi nie tyle o kwotę, ale o cel kwoty w propozycji budżetu.

Robert Szpytma – zwrócił uwagę, że jest jeszcze jeden dom do rozbiórki przy Zespole Szkół. Twierdził, że robi bardzo złą widokówkę całej wiosce.

Barbara Flejszar – zgodziła się z panem Szpytmą.

Robert Szpytma – kontynuował, że tak dużo gości przyjeżdża do Markowej i zauważa ten dom. Zasugerował, że po rozbiórcę mogłyby tam być miejsca parkingowe.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że nie wie jaki byłby koszt rozbiórki domu przy szkole.

Janusz Szylar – odpowiedział, że koszt wiązałby się tylko z wynajęciem koparki i wywiezieniem gruzu. Zasugerował, aby zastanowić się co zrobić z gruzem.

Robert Szpytma – zaproponował, żeby powstały gruz wbudować w drogę Graniczną, zgodnie z tym co było ustalone wcześniej.

Janusz Szylar – zapytał, czy wywieziony gruz ma być w takiej postaci jak rozbierzemy czy należałoby go pokruszyć.

Robert Szpytma – powiedział, że można pokruszyć. Jeżeli będzie wykopane koryto drogi, to można wrzucić niepokruszony gruz, a potem przysypać kamieniem. Zapytał pana Żelaznego co o tym myśli.

Andrzej Żelazny – zgodził się z propozycją wykorzystania gruzu.

Robert Szpytma – powiedział, że dzięki temu około 100 metrów drogi będzie zrobione.

Maria Kielar – zapytała, z czego jest wybudowany dom.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że z cegły, oraz że znajdują się tam płyty stropowe.

Robert Szpytma – powiedział, że jeżeli do rozbiórki przyjedzie koparka z młotem to bez problemu rozkruszy gruz.

Janusz Szylar – powiedział, że kontaktował się już z osobą, która mogłaby się podjąć rozbiórki. Dokumenty na rozbiórkę są przygotowane.

Andrzej Żelazny – dodał, że do tej pory nie było pieniędzy na rozbiórkę domu przy szkole.

Robert Szpytma – powiedział, żeby przesunąć 10 tys. zł z Domu Ludowego na rozbiórkę domu przy szkole.

Maria Kielar – zasugerowała, aby ten pomysł przyjąć w formie wniosku.

Krystyna Hundz-Bembenik – zgodziła się.

Andrzej Żelazny – zapytał, czy koryta pod drogę Graniczną są wykopane.

Janusz Szylar – odpowiedział, że trzeba dopiero wykopać. Mamy wszystko wytyczone, wystarczy tylko wykopać głęboko, nasypać i wyrównać.

Radosław Flejszar – dopowiedział, że dzięki temu, że mamy wytyczone, nikt nam nie zakwestionuje, że robimy nie na swoim.

Robert Szpytma – zapytał, czy wytyczona droga ciągnie się do utwardzonej drogi prowadzącej do wiatraków.

Janusz Szylar – odpowiedział, że wytyczona droga jest do stawu pana Bawora. Kończy się na działce pana Zbigniewa Bara.

Maria Kielar – zwróciła się do pana Szpytmy mówiąc, że wytyczona droga ma pół kilometra. Gruz z rozbiórki domu wykorzystany będzie w całości, ponieważ tam jest nizina.

Janusz Szylar – powiedział, że najlepiej będzie zacząć sypać gruz od początku.

Maria Kielar – zgodziła się z panem Szylarem dodając, że więcej gruzu trzeba będzie dać tam gdzie jest nizina. Dodała, że na utrzymanie dróg w Markowej zostało 500 zł.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że jest jeszcze promesa i Markowa ma 35 tys. zł.

Janusz Szylar – odpowiedział, że promesę trzymamy, ponieważ dostaliśmy informację, że w Urzędzie Wojewódzkim są jeszcze pieniądze i zgłosiliśmy pięć dróg, które jeszcze w tym roku chcemy zrobić. Nie wie na ile dróg dostaniemy pieniądze, ale te 35 tys. nie będziemy wydawać. Zgłoszone zostały dwie drogi w Markowej i trzy drogi w Husowie.

Teresa Flejszar – powiedziała, że teraz właśnie przychodzą pisma.

Maria Kielar – potwierdziła mówiąc, że był taki przypadek, że pismo przyszło w piątek, a wniosek ma być gotowy na wtorek.

Robert Szpytma – powiedział, że zima się zbliża to trzeba drogi robić.

Tadeusz Trojnar – dodał, że później ludzie mówią, że robimy drogi w zimie, zamiast robić w lecie.

Teresa Flejszar – powiedziała, że to są środki, których nie wykorzystają inne gminy.

Maria Kielar – dodała, że teraz nam każą wykorzystać te środki, które zostały do końca roku.

Teresa Flejszar – poinformowała, że podobnie było z drogą biegnącą koło Ośrodka Zdrowia.

Krystyna Hundz-Bembenik – przypomniała, że ta droga była robiona w grudniu.

Maria Kielar – powiedziała, że jak jesień będzie ładna to można jeszcze drogi robić.

Tadeusz Trojnar – zauważył, że jak są możliwości, to trzeba z nich korzystać, bo nie wiadomo kiedy ktoś powie, że „trzeba zakręcić kurek”.

Maria Kielar – zaproponowała pani przewodniczącej, aby zapytała radnego Szpytmy, czy podtrzymuje swój wniosek i żeby go przegłosować.

Robert Szpytma – złożył wniosek, żeby przesunąć 10 tys. zł i przeznaczyć je na rozbiórkę domu koło szkoły.

Barbara Flejszar – zaczęła formułować wniosek.

Robert Szpytma – zastanawiał się, czy może zostawić z tej puli 1 tys. zł.

Tadeusz Trojnar – poinformował, że dom jest już przygotowany do rozbiórki, a zostaje tylko kwestia kasy.

Maria Kielar – zasugerowała radnemu, żeby gruz z rozbiórki domu przeznaczyć na utwardzenie drogi Granicznej.

Robert Szpytma – zgodził się, żeby materiał z rozbiórki wbudować w drogę Graniczną, która jest wytyczona.

Maria Kielar – dodała, żeby ten fragment drogi Granicznej był wyznaczony.

Robert Szpytma – powiedział, żeby zrobić to w takim sposób, aby nie zostały „kocie łby”.

Barbara Flejszar – zapytała radnego Szpytmy, czy chce wnioskować o 9 czy o 10 tys. zł na rozbiórkę.

Robert Szpytma – odpowiedział, że chce się jeszcze doradzić. Zapytał, czy zostawić tysiąc zł na rozbiórkę Domu Ludowego.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że nie ma sensu. Dodał, że w przypadku rozbiórki Domu Ludowego nie będzie można podejść tak z marszu do rozbiórki, jak w przypadku domu przy szkole.

Andrzej Żelazny – poinformował, że tam jest dachówka, konstrukcja dachowa drewniana i strop drewniany. To stanowi problem.

Maria Kielar – zwróciła uwagę, że strop jest gliniany.

Andrzej Żelazny – dodał, że na ziemi jest glinobitka.

Maria Kielar – potwierdziła.

Robert Szpytma – poinformował, że wiele ludzi samych rozbierało sobie stare domy, ale nie wie w jakim celu je zabierali.

Maria Kielar – stwierdziła, że budowali domy od nowa na działkach rekreacyjnych.

Robert Szpytma – przypomniał, że stare domy w Markowej często były zabierane. Chodziło głównie o dachówkę.

Krystyna Hundz-Bembenik – zastanawiała się, czy można tak robić, jak dom stoi na prywatnej działce.

Andrzej Żelazny – stwierdził, że ludzie ściągali dachówkę samodzielnie, żeby ją potem sprzedać. W naszym przypadku musi być kierownik rozbiórki.

Robert Szpytma – stwierdził, żeby to na razie zostawić.

Barbara Flejszar – odczytała wniosek Nr 1 i zarządziła głosowanie nad jego przyjęciem:

„Komisja Spraw Społecznych Rady Gminy Markowa wnioskuje, aby pieniądze przeznaczone w bieżącym roku na rozbiórkę Domu Ludowego w Markowej w kwocie 10 tys. zł, zostały przeznaczone na rozbiórkę budynku Domu Nauczyciela przy Szkole Podstawowej w Markowej. Materiał z rozbiórki przeznaczyć na utwardzenie odcinka wytyczonego na Drodze Granicznej.”

Wyniki głosowania: 5 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się.

Wniosek Nr 1 Komisji Spraw Społecznych został przyjęty.

Robert Szpytma – powiedział, że zastanawia się co z tym oświetleniem w Markowej. Zapytał, czy jest na to zadanie zrobiony projekt.

Tadeusz Trojnar – potwierdził.

Teresa Flejszar – powiedziała, że zwiększyliśmy plan na projekt, ponieważ nie wiedzieliśmy, co z tym parkingiem przy muzeum.

Tadeusz Trojnar – poinformował radnych, że pomimo wielokrotnych zapewnień, że ministerstwo da określoną kwotę Urzędowi Marszałkowskiemu, okazało się, że po prostu nie dało i zaczęły się kłopoty.

Maria Kielar – zasugerowała, że może i dało, ale poszły na coś innego.

Tadeusz Trojnar – zgodził się. Dodał, że po drodze pojawił się nowy pomysł na Sad Pamięci.

Robert Szpytma – powiedział, żeby się to powoli „wałkowało”.

Tadeusz Trojnar – kontynuował, że mało tego okazało się, że parking jest zaprojektowany tylko na przyjmowanie osobowych samochodów, a potrzebny jest też dla autobusów.

Maria Kielar – stwierdziła, że przede wszystkim dla autobusów.

Tadeusz Trojnar – zgodził się. Poinformował, że obecnie do końca roku staramy się, aby przerobić te dokumenty.

Maria Kielar – dodała, żeby mieć świadomość, że to od nas nie zależy.

Tadeusz Trojnar – wyjaśnił, że tydzień po naradzie w Urzędzie Marszałkowskim wraz z Andrzejem Żelaznym dowieźliśmy do Muzeum Zamek w Łańcucie wymagane dokumenty z naszej gminy. W tym momencie poprzez marszałka, panią dyrektor i Mateusza Szpytmę robimy wszystko, żeby przypilnować panią Bedową z muzeum, żeby łaskawie przekazała do pana Nizio swoje dokumenty. Miejmy nadzieję, że to zrobi.

Robert Szpytma – zapytał, czy ten pan ma to przeprojektować.

Tadeusz Trojnar – potwierdził.

Maria Kielar – wtrąciła, że nie wiadomo kiedy ona to zrobi.

Tadeusz Trojnar – dodał, że tego nie wiemy.

Andrzej Żelazny – poinformował, że rozmowy były już prowadzone, ponieważ wszystko trzeba było uzgadniać na nowo.

Radosław Flejszar – powiedział, że na parkingu nie było żadnych zatoczek.

Robert Szpytma – powiedział, że to się rozgrywa o to, żeby przeszło pod jurysdykcję państwa, a nie do Urzędu Marszałkowskiego, żeby czekać na jakąś decyzję.

Radosław Flejszar – powiedział, że może od nowego roku.

Maria Kielar – dodała, że pani Bedowa jest odporna na argumenty.

Radosław Flejszar – powiedział, że dobrze, że pozwolili na Sad Pamięci.

Tadeusz Trojnar – wyjaśnił, że dlatego tak się stało, że w pewnym momencie okazało się, że chociaż na prawdę mamy wszystko i nastawiamy się, że parking będzie w tym roku – niestety, nie udało się. Trzeba spuścić głowę i tyle.

Robert Szpytma – powiedział, żeby wrócić do sali kinowej i przedstawiać różne historyczne filmy, żeby to połączyć z muzeum przy projektowaniu. Można by tam poddać taką myśl. Ktoś tak kiedyś podpowiedział, żeby odbywały się seanse filmowe w tematach historycznych.

Andrzej Żelazny – poinformował, że jest taka sala w muzeum.

Robert Szpytma – zdziwił się, że w muzeum jest sala kinowa.

Tadeusz Trojnar – potwierdził, że jest.

Maria Kielar – dodała, że dobrze, że ona jest, ale nie wiadomo ilu osobowa.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy jest coś wiadomo w sprawie naboru wniosków na wodę.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że nie wiadomo nic. Powiedział, że ukazało się rozporządzenie ministra, ale na jego podstawie zejdzie jeszcze 2-3 miesiące. Zresztą do końca nie wiadomo. Nie ma nigdzie żadnej publikacji, jest tylko jedna rzecz zapisana, że nie może to być realizowane w Krajowym Systemie. Nie wiadomo czy będzie się to odnosiło do kanalizacji, czy dadzą jakąś interpretację, że do sieci wodociągowej. Z ogólnego rozporządzenia ministra wynika, że nie można robić inwestycji z pieniędzy PROW-owskich, jeżeli teren znajduje się w Krajowym Programie Oczyszczania Ścieków Komunalnych. To powinno się robić z RPO.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy to jakaś zmiana.

Andrzej Żelazny – kontynuował, że jak w RPO nie ma kanalizacji to się znowu wody nie da zrobić, albo jedno z drugim.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy to tej pory był PROW na wodę.

Andrzej Żelazny – powiedział, że był PROW dlatego, że w RPO nie kwalifikują sieci wodociągowej, ponieważ mogą się kwalifikować tylko z siecią kanalizacyjną. W pierwszej kolejności robi się z RPO kanalizację lub kanalizację i wodę jednocześnie. Jeżeli nie ma kanalizacji, to z RPO nie daje się pieniędzy. Natomiast

w PROW-ie było dotychczas tak, że można robić sieć wodociągową bez sieci kanalizacyjnej na rozdaniu 2007-2013. Teraz wyszło rozporządzenie i zapisane jest w nim, że nie można realizować inwestycji, jeżeli teren lub dana miejscowość znajduje się w Krajowym Programie Oczyszczania Ścieków Komunalnych. Nasze wszystkie miejscowości tam się znajdują. Jedna w aglomeracji: Manasterz-Husów-Tarnawka, a druga to aglomeracja Markowa. Z PROW-u nie można realizować inwestycji, ale nie jest powiedziane dokładnie których, czy do wodno-kanalizacyjnych, czy tylko do kanalizacyjnych. Będzie to rozstrzygnięte na etapie ogłoszenia zasad i naboru wniosków. Urząd Marszałkowski na podstawie rozporządzenia, które ukazało się końcem lipca, będzie opracowywał regulamin.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że my czekamy.

Andrzej Żelazny – kontynuował, że póki co czekamy, ponieważ nie ma jeszcze wzoru wniosków.

Barbara Flejszar – zapytała radnych, czy w sprawie oświetlenia też będzie składany wniosek.

Tadeusz Trojnar – podkreślił, że jesteśmy przeciwni temu, że nie zrobimy tego parkingu. Natomiast oświetlenie jest potrzebne, ponieważ to jest wjazd do wsi, a tam jest ciemno. Dodał, że nie dziwi się tamtejszym mieszkańcom, że się burzą, podobnie tym, którzy mieszkają w Tarnawce, że też się denerwują.

Maria Kielar – powiedziała, że tym bardziej, że tam nie trzeba nic wycinać, tylko postawić 3 słupy.

Tadeusz Trojnar – dodał, że teren jest czysty.

Andrzej Żelazny – powiedział, że dzięki temu byłoby mniej propozycji na oświetlenie w przyszłym budżecie.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że taka jest propozycja, a radni niech decydują.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy projekt na omawiane oświetlenie będzie aktualny jeszcze w przyszłym roku.

Janusz Szylar – odpowiedział, że tak.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że my (Tarnawka) robimy oświetlenie z funduszu sołeckiego. W podobnej sytuacji może być Markowa i też zrobić ze swojego funduszu sołeckiego.

Robert Szpytma – odpowiedział, że mamy (Markowa) drogę do roboty z funduszu sołeckiego.

Krystyna Hundz-Bembenik – zauważyła, że tych potrzeb zawsze każdy ma dużo. Przypomniała, że skoro mamy deficytowy budżet, to kwoty które zostaną na pewno będą przydatne. Były głosy, żeby nie rozdrabniać pewnych kwot. Jeśli mamy te 300 tys. zł, a w przyszłości parking. Gdyby te pieniądze zostały z przeznaczeniem na parking, jeśli jest aktualny projekt na oświetlenie uliczne – robić go w przyszłym roku z funduszu sołeckiego. Nie ma problemu.

Maria Kielar – zapytała, czy ryzykować całą zimę, jak tam jest tak ciemno.

Krystyna Hundz-Bembenik – zwróciła uwagę pani sekretarz, że przed chwilą zaznaczyła, że jest droga przejrzysta, wycięta i jasna.

Maria Kielar – wtrąciła, że tylko że jest ciemna. Zapytała pani radnej, czy nie jeździ tamtym odcinkiem drogi i nie widzi jak tam jest.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że my też mamy problemy nie tylko z oświetleniem, ale z brakiem chodnika, ale Husowie też go nie ma. Powiedziała, że potrzeb jest bardzo dużo, tylko jeszcze raz przypomniała o tym, że jeśli mamy deficyt i kwoty przeznaczone na cel, a mamy w planie robić parking, ponieważ nie odwołujemy się od tego...

Tadeusz Trojnar – potwierdził, że nie odwołujemy się od robienia parkingu przy muzeum, przy czym też trudno jest przewidzieć do końca, jak ta sprawa się rozstrzygnie. Dodał, że ten rok nauczył go, że tutaj rozwiązanie może być różne i nie dlatego, że my coś „zawalamy”. My byliśmy od początku do końca w porządku, ma na myśli radę.

Maria Kielar – wtrąciła, że były na to pieniądze w budżecie.

Tadeusz Trojnar – potwierdził i dodał, że zachowywaliśmy się bardzo odpowiedzialnie.

Robert Szpytma – stwierdził, że nie mamy się co rozczulać.

Tadeusz Trojnar – zgodził się i dodał, że szanuje zdanie radnej Hundz-Bembenik i uważa, że w tej sprawie można mieć różne zdanie. Taki pomysł został poddany, ponieważ wydawało się to rozsądne.

Robert Szpytma – powiedział, że cena po przetargu może będzie niższa.

Tadeusz Trojnar – podkreślił, że Husów i Tarnawka dzięki nam są do przodu 30 tys. zł, ponieważ chodnik w Markowej został wybudowany w całości za nasze pieniądze przeznaczone na utrzymanie dróg i to spowodowało, że nie płacimy 40 tys. zł za jakże słuszny projekt.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że jeden głos przeciwko nie wystarczy.

Tadeusz Trojnar – zwrócił uwagę, że każdy głos jest szanowany.

Krystyna Hundz-Bembenik – zaznaczyła, że u nas fundusz sołecki jest wykorzystany. My też mamy mnóstwo potrzeb. Powiedziała, że chciałaby, aby taka łatwość przekazywania na inne cele z tych 300 tys. zł, była również w przypadku Husowa i Tarnawki.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że u nas za całość jest kupiony kamień i też to idzie na cele ogólnospołeczne.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że u nas jest podobnie.

Maria Kielar – powiedziała, że każda wieś ma swój fundusz sołecki i decyduje sama.

Krystyna Hundz-Bembenik – potwierdziła i dodała, że z propozycją rady sołeckiej.

Robert Szpytma – stwierdził, że na zebraniu wiejskim część społeczeństwa nie zgodzi się na to oświetlenie.

Maria Kielar – dodała, że stamtąd jeździ Granica Albigowa do przedszkola i szkoły.

Jadwiga Małecka – stwierdziła, że to jest graniczny i strategiczny punkt dla wszystkich wsi i całej gminy.

Teresa Flejszar – dodała, że wszyscy tamtędy jadą.

Maria Kielar – dodała, że teraz chodzi tam około dwudziestu dzieci do szkoły i przedszkola.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że do niego też chodzą ludzie w tej sprawie.

Maria Kielar – wtrąciła, że obecnie tam jest odmłodzona granica.

Tadeusz Trojnar – wyjaśnił, że ludzie w tej sprawie chodzą nie tylko do radnego Bawora, ale też do nas.

Maria Kielar – kontynuowała wyjaśnienia, że kiedyś mieszkały tam same babcie, a w tej chwili są tam same nowe domy.

Robert Szpytma – dodał, że będą się tam budować po kolei.

Maria Kielar – stwierdziła, że jest tam dobre położenie wzdłuż drogi. Dodała, że żyją tam mieszane małżeństwa i wszystko łączy się z Markową.

Teresa Flejszar – powiedziała, że bardziej z Markową, niż z Łańcutem.

Maria Kielar – kontynuowała, że sklep mają tylko jeden w Markowej, ponieważ tam już nie mają nic.

Radosław Flejszar – stwierdził, że to jest sztuczny podział.

Maria Kielar – potwierdziła, że oni mają stamtąd 3 km do pierwszych domów w Albigowej.

Barbara Flejszar - odczytała wniosek Nr 2 i zarządziła głosowanie nad jego przyjęciem:

„Komisja Spraw Społecznych Rady Gminy Markowa wnioskuje, aby przeznaczyć środki z budowy parkingu przy Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, na wykonanie odcinka oświetlenia ulicznego w Markowej od słupa nr 20 (transformator koło Zakładu Gospodarki Komunalnej w Markowej) do miejsca, w którym rozpoczyna się istniejące już oświetlenie – kwota 26 800 zł.”

Wyniki głosowania: 4 – za, 1 – przeciw, 0 – wstrzymało się.

Wniosek Nr 2 Komisji Spraw Społecznych został przyjęty.

Robert Szpytma – zapytał, czy będzie na to ogłaszany przetarg.

Maria Kielar – odpowiedziała, że zapytanie ofertowe.

Barbara Flejszar – zapytała, czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie.

Teresa Flejszar – powiedziała, że jeżeli takie wnioski będą na wszystkich komisjach, to na sesję zostanie przygotowana już taka uchwała w sprawie zmian budżetu.

Barbara Flejszar – zastanawiała się, czy poddać pod głosowanie opinię do projektu uchwały wraz z wnioskami, czy należy je przegłosować oddzielnie.

Maria Kielar – wyjaśniła, że skoro wnioski zostały przyjęte, to głosowaniu podlega opina łącznie z wnioskami.

W związku z powyższym przewodnicząca zarządziła głosowanie nad opinią do przedłożonego projektu uchwały wraz z przyjętymi wnioskami.

OPINIA NR 1/0012.1.22.2016
Komisji Spraw Społecznych
Rady Gminy Markowa
z dnia 9 września 2016 roku

Komisja Spraw Społecznych Rady Gminy Markowa **pozytywnie** opiniuje projekt uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Markowa na 2016 rok.

Wyniki głosowania: 5 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się.

Ad 2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie pomocy finansowej dla Powiatu Łańcuckiego.

Teresa Flejszar – zaproponowała, aby tą uchwałę przenieść jako pierwszą w porządku obrad najbliższej sesji. Powiedziała, że to jest to samo, co było omawiane w projekcie uchwały w sprawie zmian budżetu, odnośnie pomocy dla Powiatowego Zarządu Dróg, tylko że musi być na to oddzielna uchwała, że gmina udziela pomocy finansowej w danej kwocie i na jakie zadanie.

Maria Kielar – dodała, że to gmina najpierw wyrażą zgodę na tą pomoc, a później dopiero w zmianach budżetu tą pomoc się wprowadza. Powiedziała, że jeżeli ktoś ma jakieś pytania to pani skarbnik, to proszę pytać.

Teresa Flejszar – wyjaśniła, że 5 tys. zł pochodzi ze środków wsi Husów, a 5 tys. zł ze środków wsi Tarnawka. Finansuje się to po 50%.

W związku z brakiem pytań przewodnicząca zarządziła głosowanie nad opinią do przedłożonego projektu uchwały.

OPINIA NR 2/0012.1.22.2016
Komisji Spraw Społecznych
Rady Gminy Markowa
z dnia 9 września 2016 roku

Komisja Spraw Społecznych Rady Gminy Markowa **pozytywnie** opiniuje projekt uchwały w sprawie pomocy finansowej dla Powiatu Łańcuckiego.

Wyniki głosowania: 5 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się.

Ad 3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XXV/105/16 Rady Gminy Markowa z dnia 19 sierpnia 2016 r. w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy partnerskiej pomiędzy Gminą Jawornik Polski, a Gminą Markowa w celu wspólnej realizacji projektu p.n. „Uporządkowanie gospodarki ściekowej w Gminach Jawornik Polski i Markowa – Etap I budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej w miejscowości Manasterz”.

Andrzej Żelazny – powiedział, że w podjętej uchwale z dnia 1 września w jej brzmieniu brakowało pewnego zapisu. Pierwsza podjęta uchwała w tej sprawie miała numer 105 i była podjęta 19 sierpnia. W związku z tym, że zmieniła się kwota, zmieniliśmy zapis.

Maria Kielar – wtrąciła, że brzmienie paragrafu zostało.

Andrzej Żelazny – kontynuował, że brzmienie paragrafu uchwały z 1 września zostało poszerzone o zapis, który wprowadza zmianę w paragrafie pierwszym, ustępie drugim. Przytoczony jest cały zapis kwotowy z uchwały z 1 września, a dopisano: „...które zostaną splatecone z dochodów własnych gminy”. Należało dopisać źródło pokrycia środków finansowych. Tą sprawę zausterkowała Regionalna Izba Obrachunkowa, że taki zapis musi być dopisany do uchwały.

Teresa Flejszar – dodała, że zaciągnięcie zobowiązania, które zostanie pokryte...

Andrzej Żelazny – dokończył, że zostanie pokryte w przyszłości z budżetu gminy. Powiedział, że w paragrafie drugim napisano, że uchyla się w całości uchwałę z 1 września 2016 roku, ponieważ tam była tylko ta istotna zmiana. Żeby nie było, że w uchwale z 1 września dopisuje się, to uchylono ją całą.

Maria Kielar – powiedziała, że zostaje macierzysta uchwała i ta jedna zmiana.

Andrzej Żelazny – dodał, że uchwała z 1 września jest nieaktualna, ponieważ brakowało w niej zapisu.

Teresa Flejszar – wyjaśniła, że jeżeli nowa uchwała dotyczyła tylko kwoty, to moglibyśmy uchylić wszystko i uchwalić nową. W związku z tym, że to była uchwała o umowie partnerskiej, to...

Maria Kielar – wtrąciła, że wtedy uchylilibyśmy umowę.

Teresa Flejszar – kontynuowała, że nie mogliśmy tego zrobić, ponieważ umowa partnerska już została podpisana.

Andrzej Żelazny – powiedział, że umowa partnerska podjęta uchwałą numer 105 z 19 sierpnia była załącznikiem do złożonego wniosku.

Maria Kielar – wtrąciła, że tego nie możemy uchylić.

Andrzej Żelazny – kontynuował, że kwota jest dobra, ponieważ 19 sierpnia była inna i musiała zostać skorygowana.

Maria Kielar – powiedziała, że do macierzystej uchwały z sierpnia dojdzie ustęp 2. Pierwsza kwota nie istnieje. Trzeba było dopisać tylko źródło spłaty.

Robert Szpytma – zapytał, jakie wcześniej było zapisane źródło spłaty.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że nie było wcale, ale jest taki wymóg, żeby to zawrzeć w uchwale.

Maria Kielar – dodała, że RIO wymaga, aby źródło było ujęte przy takiej kwocie.

Andrzej Żelazny – powiedział, że gdyby nie zapis, że „zostaną spłacone z dochodów własnych gminy”, to nie trzeba byłoby zmieniać uchwały z 1 września. Zwrócił się z prośbą do radnych o przyjęcie tego projektu uchwały.

Robert Szpytma – zapytał o dyskusję.

Barbara Flejszar – zastanawiała się, czy jest jeszcze nad czym dyskutować.

Maria Kielar – odpowiedziała, że radnych nic nie ogranicza i można dyskutować.

Barbara Flejszar – w związku z tym otworzyła dyskusję nad tą uchwałą.

Andrzej Żelazny – podsumował, że dołączono ten zapis do uchwały, aby wszystko było zgodne z wymogami stawianymi przy dysponowaniu środkami finansowymi w przyszłych latach.

Robert Szpytma – zastanawiał się nad dalszą modyfikacją tego zapisu w uchwale. Np.: „spłacone z mienia wiejskiego Husowa i Tarnawki i dochodów Gminy Markowa”.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała radnego Szpytmę jak to jest możliwe, skoro przystępujemy do dzielenia czegoś, co nie powinno być...

Robert Szpytma – przerwał i wtrącił, że to jest jedna gmina. Mienie Husowa też jest gminne.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że to są inwestycje, które robimy wspólnie...

Robert Szpytma – odpowiedział, że rozumie, ale każdy powinien się poczuwać.

Krystyna Hundz-Bembenik – kontynuowała, że bez dzielenia na sołectwa. Zwróciła się do swojego rozmówcy, żeby dobrze przemyślał, co powiedział.

Robert Szpytma – zwrócił uwagę, że my (Markowa) w ogóle nie mamy mienia wiejskiego do podziału.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała czy chodzi o las.

Robert Szpytma – odpowiedział, że chodzi w ogóle o mnie, ponieważ to wcale nie musi być las.

Krystyna Hundz-Bembenik – zastanawiała się o czym mówimy w tym momencie.

Robert Szpytma – odpowiedział, że las jest dobrem gminnym, a nie tylko husowskim i tarnawskim.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, co w związku z tym.

Robert Szpytma – odpowiedział, że część z tego mienia wiejskiego można by przeznaczyć na tą inwestycję.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, żeby w takim razie zaproponować inną formę dla tych miejscowości sfinansowania niektórych bardzo potrzebnych dla wszystkich ludzi...

Robert Szpytma – przerwał i zauważył, że w Markowej też jest bardzo wiele potrzebnych rzeczy.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała radnego, czy nie są realizowane.

Robert Szpytma – odpowiedział, że nie są realizowane w takiej ilości, w jakiej by się życzyło.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że my też mamy większe chęci, ale niestety mamy ograniczone środki.

Robert Szpytma – stwierdził, że każdy ma ograniczone środki i właśnie to mienie husowskie i tarnawskie jest przykładem tego podziału. Dodał, że to jest dobro wspólne i my to mamy.

Krystyna Hundz-Bembenik – odpowiedziała, że dzięki temu, że mamy las to mamy pieniądze, ale przez wywóz drzewa z lasu bardzo cierpią nasze drogi i musimy remontować drogi gminne i powiatowe, ponieważ są ogromne dziury. Przypomniała, że radni mieli okazję ostatnio przekonać się jakie są dziury na drodze, kiedy jechaliśmy do Hadli Kańczuckich. Te dziury są również zasługą wywózki z lasu przez lata.

Robert Szpytma – powiedział, że to jest „coś za coś”.

Krystyna Hundz-Bembenik – zwróciła uwagę radnemu Szpytmie, żeby jej wystuchał. Powiedziała, że kiedyś już była dyskusja i my nie damy rady przenieść się jako miejscowość, ponieważ mamy piękny las i otoczenie, środowisko itd. Fakt, że tu nie ma lasu, lub jest morze albo go nie ma – tego nikt nie spowoduje, że coś wykopujemy lub zasadzimy.

Robert Szpytma – odpowiedział, że zamiast lasu może być coś innego.

Radosław Flejszar – powiedział, że w tej uchwale tego nie wpisujemy, choć nawet byśmy chcieli.

Robert Szpytma – zapytał dlaczego.

Maria Kielar – odpowiedziała, że to zostało już skonsultowane z RIO.

Teresa Flejszar – dodała, że tutaj są też za małe dochody. Moglibyśmy tutaj wpisać: „współdziałal w podatku dochodowym od osób fizycznych” i to jest duża kwota – około 2 mln zł – i wtedy moglibyśmy to ująć. Chodzi też o kwoty.

Robert Szpytma – wyjaśnił, że mówi o części kwoty na zadanie, która pochodziłaby z dochodów własnych gminy.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że to można ustalić wewnętrznie na wniosek.

Radosław Flejszar – dodał, że taki zapis absolutnie nie mógłby się znaleźć w uchwale, ponieważ byłby niezgodny.

Teresa Flejszar – powiedziała, że dyrektywa wpisu w uchwale była taka.

Tadeusz Trojnar – zauważył, że identyczna sytuacja jest u nas z oświetleniem. Nawet gdyby pójść taki torem i założyć, że my zmusimy ludzi na zebraniu wiejskim, żeby przegłosowali pomysł z oświetleniem – i tak tego nie przegłosują.

Robert Szpytma – zgodził się i dodał, że w związku z tym my radni musimy podjąć tą decyzję.

Radosław Flejszar – wytłumaczył, że nie możemy tego zrobić w tym zakresie, ponieważ to jest powierzone organom sołectwa i jest powierzona uchwała rady gminy i trzeba byłoby zmieniać uchwałę rady gminy i wszystko odwracać.

Tadeusz Trojnar – dodał, że nie możemy zapisać, że zebranie wiejskie zakazuje...

Radosław Flejszar – wtrącił, że świeżo co przerabialiśmy sprawę lasu w Husowie i stąd to wie, ponieważ musiał dość mocno przeorać statuty. To jest powierzone kompetencji zebrania wiejskiego, chyba, że zmienimy uchwałę powierzającą, czyli statut.

Maria Kielar – zaprzeczyła i stwierdziła, że nawet uchwała nie może, ponieważ to jest przepis z uchwały samorządowej.

Radosław Flejszar – kontynuował, że to jest kwestia statutu.

Robert Szpytma – zapytał, jak można by utworzyć mienie wiejskie dla Markowej.

Maria Kielar – odpowiedziała, że nie mamy takiego.

Radosław Flejszar – dodał, że chodzi o źródło dochodu.

Robert Szpytma – powiedział, że my nie mamy po co spotykać się na zebraniach wiejskich w Markowej, ponieważ nie mamy środków do podziału i tak praktycznie to

się odbywa, ponieważ w ogóle nie ma zebrań. Zapytał co niby mamy dzielić, czy mamy się kłócić na tych zebraniach, skoro nie ma środków.

Tadeusz Trojnar – stwierdził, że po części jest to prawda.

Krystyna Hundz-Bembenik – przypomniała, że jest fundusz sołecki. Ludzie zgłaszają potrzeby, które są zaspakajane przez radę.

Robert Szpytma – powiedział, że fundusz sołecki jest dopiero od roku.

Andrzej Żelazny – dodał, że to jest jakieś sztuczne tworzenie kosztów. To jest takie tworzenie namiastki czegoś, żeby mieszkańcy „kopali się po kostkach”.

Maria Kielar – powiedziała, że to niestety przewiduje ustawodawca i nie możemy tego „przeskoczyć”. To jest właśnie stwarzanie pozorów przez ustawodawcę, że obywatel ma wpływ na pieniądze.

Robert Szpytma – dodał, że to jest namiastka budżetu obywatelskiego. To jednoczy i integruje ludzi w pewien sposób, ale też dzieli.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że ludzie mają poczucie, że mają na coś wpływ.

Robert Szpytma – stwierdził, że ludzie zaczynają się nie poczuwać do miejscowości: nic nie są w stanie zrobić, na nic nie mają wpływu.

Krystyna Hundz-Bembenik – powiedziała, że tak przynajmniej zdecydują w jakiejś małej sprawie.

Robert Szpytma – zgodził się i dodał, że nie mamy co podzielić.

Krystyna Hundz-Bembenik – przypomniała o funduszu sołeckim.

Teresa Flejszar – zasugerowała, że ewentualnie można wnieść taki wniosek do budżetu, że jeżeli wpłyną środki ze zwrotu wydatków z funduszu sołeckiego, a będą dopiero na następny rok, ponieważ w tym roku wydatkujemy, to na drugi rok złożymy rozliczenie i będzie zwrot do 40%. Budżet państwa zawsze to okrawa te zwroty, ale ewentualnie jeszcze tym zebranie wiejskie mogłoby zarządzić. To są też takie pieniądze, które przyjdą dodatkowo do funduszu sołeckiego.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała, czy to nie jest z ustawy.

Maria Kielar – zaprzeczyła.

Teresa Flejszar – wyjaśniła, że to rada gmina dostaje do dyspozycji te środki. Można to tak zrobić, że zebranie wiejskie opiniuje i będzie większa kwota do podziału z funduszem sołeckim. Będzie to dopiero w okresie trzeciego kwartału.

Robert Szpytma – zapytał, czy nie możemy zagwarantować tej puli na przyszły rok w budżecie, żeby było w Markowej mienie wiejskie w takiej kwocie, jak jest w Husowie i Tarnawce, żeby mieszkańcy mogli podzielić.

Teresa Flejszar – odpowiedziała, że nie mamy z czego.

Robert Szpytma – stwierdził, że należy coś wymyśleć.

Maria Kielar – odpowiedziała, że nie posadzimy sobie lasu.

Robert Szpytma – odpowiedział, że nie potrzeba lasu, tylko wydzielić środki na zasadzie budżetu obywatelskiego.

Radosław Flejszar – powiedział, że nie ma co się nad tym zastanawiać, skoro nie mamy co dzielić. Ważne żeby coś pozyskać, a skoro nie ma czego dzielić to nie ma sensu się nad tym zastanawiać, po co tworzyć jakieś sztuczne konstrukcje. Jest jedna gmina i jeden budżet, trzeba tak robić, żeby się jakoś ogadywać.

Robert Szpytma – kontynuował, że ludzie nie mają na nic wpływu i to jest odczuwalne, a każdy się izoluje.

Radosław Flejszar – odpowiedział, że radni mają wpływ.

Robert Szpytma – zapytał na co.

Radosław Flejszar – odpowiedział, że na wszystko.

Robert Szpytma – dalej dopytywał, którzy radni.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział rademu Szpytmie, że wszyscy radni w różnych sytuacjach. Nie jest jeszcze tak najgorzej.

Krystyna Hundz-Bembenik – zwróciła uwagę, że to są odrębne tematy i przez nie odchodzimy od uchwały.

Robert Szpytma – stwierdził, że po to jest komisja, żeby sobie powiedzieć na różne tematy.

Radosław Flejszar – dodał, że w tej uchwale już nic nie zmienimy.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że skoro uchwała prawnie ma tak wyglądać, to musimy to prawo zaakceptować.

Radosław Flejszar – wyjaśnił, że od strony prawnej nie ma innej możliwości.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że nieraz jest nam trudno się dogadać w obrębie trzech miejscowości. Podał przykład, że kiedyś gościła u nas delegacja spod Torunia, z gminy gdzie jest 33 miejscowości. Dodał, że nie wie, jak oni się tam dogadują.

Maria Kielar – zaznaczyła, że są wsie, które nie mają nawet radnych.

W związku z brakiem dalszych pytań przewodnicząca zarządziła głosowanie nad opinią do przedłożonego projektu uchwały.

OPINIA NR 3/0012.1.22.2016
Komisji Spraw Społecznych
Rady Gminy Markowa
z dnia 9 września 2016 roku

Komisja Spraw Społecznych Rady Gminy Markowa **pozytywnie** opiniuje projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr XXV/105/16 Rady Gminy Markowa z dnia 19 sierpnia 2016 r. w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy partnerskiej pomiędzy Gminą Jawornik Polski, a Gminą Markowa w celu wspólnej realizacji projektu p.n. „Uporządkowanie gospodarki ściekowej w Gminach Jawornik Polski i Markowa – Etap I budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej w miejscowości Manasterz”.

Wyniki głosowania: 4 – za, 1 – przeciw, 0 – wstrzymało się.

Ad 4. Przyjęcie protokołu z poprzedniej komisji.

Barbara Flejszar – zapytała, czy ktoś z radnych chciałby wnieść jakieś uwagi do protokołu.

W związku z brakiem uwag, przystąpiono do głosowania nad przyjęciem protokołu z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych Nr 19/16 z dnia 14 lipca 2016 roku.

Wynik głosowania: za – 4, przeciw – 0, wstrzymało się – 1.

Ad 5. Spraw różne.

Barbara Flejszar – otworzyła dyskusję.

Tadeusz Trojnar – poinformował, że od kilku dni regulowana jest rzeka Markówka na odcinku od Gaci do działki nr 5117/8, na długości 500 m bieżących. Regulacja rzeki idzie dobrze, aczkolwiek nie brakuje utrudnień, ze strony niestety tych, którzy byli najbardziej zainteresowanie tym tematem. Dodał, że co chwilę „wybuchają pożary”,

co chwilę jest blokada, bo mieszkańcy nie puszcza koparki lub ciągnika na swoją działkę.

Maria Kielar – powiedziała, że trzeba byłoby też sprawdzić odpady komunalne, ponieważ na działkach składowane są opony, a później leżą one na drodze.

Tadeusz Trojnar – podsumował, że wygląda to tak, a nie inaczej. Jest nadzieja, ponieważ całość kosztowała około 60 tys. zł, że wszystko doprowadzi się do końca. Panowie którzy to wykonują, stwierdzili, że w tym roku jeszcze nie mieli takich utrudnień, a robią już którąś z kolei regulację.

Maria Kielar – poinformowała, że najpierw jest protest, żeby regulować rzekę, żeby był odpływ od oczyszczalni ścieków, a potem jak przyjedzie koparka, to się układa opony na drodze.

Tadeusz Trojnar – dodał, że mało tego, ponieważ nie wszyscy nawet zgodzili się na wejście w teren. Ci, którzy protestowali, że śmierdzi rzeka, którzy chcą żeby ta rzeka szybciej płynęła...

Maria Kielar – wtrąciła, że to oni właśnie piszą skargi do marszałka na Wojewódzki Zarząd Melioracji i Terenów Rolnych.

Tadeusz Trojnar – potwierdził. Ponadto były plany, aby rzekę regulować w innym miejscu w Markowej. Po zebraniu środowiskowym we wrześniu tamtego roku, po wnioskach złożonych przez kilka rodzin, wystąpiliśmy o zmianę tego odcinka rzeki, ze względu na zapachowe uciążliwości.

Maria Kielar – dodała, że zrobiono to po to, aby wyjść naprzeciw tym ludziom.

Tadeusz Trojnar – kontynuował, że dzisiaj jest przykro, że jak już się udaje to robić i robota dobrze idzie, to ludzie co chwilę rzucają kłody pod nogi. Pan wójt jest na urlopie, więc my teraz jeździmy, przepraszamy, szukamy rozwiązania.

Maria Kielar – wyjaśniła, że chodzi o regulację rzeki na odcinku od oczyszczalni ścieków do granicy z Gacią.

Tadeusz Trojnar – dodał, że niektórzy piszą do marszałka skargi, np. pan Lesław i Maria Cwynar.

Maria Kielar – wyjaśniła, że skargi nie są kierowane na nas, tylko Zarząd Melioracji, który wykonuje nam regulację.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że marszałek im odpisuje, że się dziwi, że jako jedyninie zgodzili się na wejście w teren.

Maria Kielar – dziwiła się, że tak zachowuje się były kierownik jednostki gminnej.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że zamiast się cieszyć, że w końcu usunie się ten problem stojącej rzeki, to tak to wygląda.

Maria Kielar – uzupełniła, że pracownik oświaty powinien być takim „skarbkim oświatowym”. A tak to jest tylko żenada.

Barbara Flejszar – zapytała, czy ci właściciele działki mają tam jakiś ogród. Dodała, że właściciele działki nasadzili nad brzegiem wierzby, żeby można było dostać odszkodowanie.

Radosław Flejszar – nawiązał do pisma, które zostało wysłane do Zakładu Gospodarki Komunalnej w Markowej. Wyjaśnił, że opracował je wspólnie z panem Andrzejem Żelaznym, a dotyczyło kosztów szczegółowych, żeby było jasne jakie są poszczególne koszty na sieciach, stacjach uzdatniania wody, czy na budynku oczyszczalni.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że do końca nigdy niektóre rzeczy nie są jasne, a później wszystko robi się na szybko.

Radosław Flejszar – dodał, że jest to wrzucane do jednego worka.

Tadeusz Trojnar – zgodził się.

Andrzej Żelazny – dodał, że wtedy dochodzi do kłótni.

Maria Kielar – powiedziała, że kalkulacja jest wtedy przedstawiana „za pięć minut”.

Andrzej Żelazny – powiedział, że wyciągnęliśmy wnioski, jak było mówione wcześniej o porozumieniu. Teraz będzie napisane, gdzie się te koszty tworzą.

Teresa Flejszar – wyjaśniła, że będzie wiadomo, gdzie rosną koszty.

Radosław Flejszar – przypomniał, że w tamtym roku byliśmy na spotkaniu w ZGK i było ustalone, że będzie obliczana kalkulacja wody, a potem wyszło kilka tys. zł więcej.

Tadeusz Trojnar – uzupełnił, że później nic nie wiemy, a wszystko wchodzi na szybko.

Teresa Flejszar – powiedzieliśmy, że ustaliliśmy iż cena będzie taka, a dotacja wyniesie 100 tys. zł, a na komisjach była przedstawiona na 150 tys. zł.

Tadeusz Trojnar – potwierdził.

Maria Kielar – dodała, że na drugi dzień.

Tadeusz Trojnar – zaznaczył, że w tym roku będzie inaczej, materiał będzie stopniowo przedstawiany.

Maria Kielar – dodała, żeby można było przygotować się do budżetu.

Robert Szpytma – powiedział, że nie ma co dążyć do tego, żeby to uchwalić na jednym spotkaniu. Trzeba zabezpieczyć sobie czas i wszystkie sprawy sporne i niejasne przenieść na następne spotkania.

Radosław Flejszar – powiedział, że pani skarbnik zakłada, że na początku października będzie jakaś sesja.

Teresa Flejszar – powiedziała, że będą dodatkowe środki na samochód strażacki.

Radosław Flejszar – dodał, że 3 tygodnie do końca września spokojnie im wystarczą, żeby się przygotować.

Andrzej Żelazny – poinformował, że w dniu dzisiejszym daliśmy informację od Wójta Gminy Markowa o odnawialnych źródłach energii dla mieszkańców Gminy Markowa. Następnie odczytał informację, która stanowi załącznik nr 3 do protokołu. Dodał, że zostanie ona rozplakatowana na terenie gminy i zamieszczona na stronie internetowej urzędu. Poinformował, że kolektory słoneczne są na samym końcu i jak ludzie zdecydują się tylko na nie, to szkoda będzie robić tego wniosku, ponieważ są kiepsko klasyfikowane. Najlepiej idzie fotowoltaika i kotły na biomasę, oraz powietrzne pompy ciepła.

Robert Szpytma – zapytał o ziemne pompy ciepła.

Andrzej Żelazny – kontynuował, że w pierwszej kolejności będą preferowane rodziny wielodzietne, lub wielopokoleniowe mieszkające w jednym domu. Następnie kontynuował odczytywanie załącznika. Dodał, że najlepiej montować wszystko na domach, nie na budynkach gospodarczych, ani na terenie. Prąd może być wykorzystany tylko do gospodarstwa domowego, ponieważ jak ktoś prowadzi działalność, to trzeba założyć dodatkowy licznik.

Robert Szpytma – zapytał, czy przyjmą później nadwyżkę prądu.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że dopiero później się to okaże, choć na dziś jest wiadomo, że będzie to można dać i odzyskać za obniżką ceny.

Robert Szpytma – zapytał o przesył.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że nie chce póki co mówić, ponieważ jeszcze nie wie dokładnie. Na razie może przekazać tylko ogólne wiadomości, a szczegóły będą wyjaśniane na spotkaniach ze specjalistami. Dodał, że przychód z tytułu korzystania z energii i od całości inwestycji będzie odliczony. Wtedy od tego nie dostanie się dofinansowania.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że ważny będzie tutaj Program Gospodarki Niskoemisyjnej.

Andrzej Żelazny – potwierdził. Przyjadą panowie, którzy przeszkolą wszystkich ludzi na dwóch zebraniach i chcą od każdego 1,5 tys. zł brutto.

Tadeusz Trojnar – wyjaśnił, że spotkania będą w Husowie i Markowej.

Andrzej Żelazny – kontynuował, że na tych spotkaniach wyjaśnią wszystko, przygotowują mieszkańcom odpowiednie materiały. Spotkania będą trwały 2-3 godziny.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że trzeba w to wejść, ponieważ to jedyny problem, który jest bezpośrednio do ludzi. Choć wydaje mu się, że rodziny wielodzietne dalej z tego nie korzystają.

Andrzej Żelazny – poinformował, że nabór wniosków planowany jest w październiku bieżącego roku. Po odbytych spotkaniach muszą być spisane oświadczenia, a na ich podstawie będzie spisany regulamin naboru.

Robert Szpytma – zapytał, czy będzie przymusowy kredyt.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że nie. Wcześniej były pieniądze na pokrycie kosztów. W tej chwili jest to wycofane. Każda osoba fizyczna dostaje dotację, a właściwie gmina, a każdy mieszkaniec wpłaca równowartość na rzecz gminy. Trzeba spisać umowy. Jest to dość potężne zajęcie, wymagające dużego nakładu pracy. Dodał, że to jest bardzo niewdzięczna robota. Każdy musi sobie zdać z tego sprawę, że jak podpisze oświadczenie, to później będzie się musiał do tego ustosunkować. Na dziś jest kilka firm, które zgłosiły się do wykonania szacunkowego określenia, czy dany dom nadaje się pod zmatowienie na nim instalacji OZE. Firmy już dzwonią i oferują się, póki co czekamy, a później będzie robione zapytanie cenowe. Najbardziej jest zainteresowana firma z Krakowa, ale przekazują informację tylko na e-maila, a lepiej się spotkać na żywo i wszystko wiedzieć. Lepiej jest wynająć firmę wśród miejscowych.

Tadeusz Trojnar – wyjaśnił, że nie wszystko daje się załatwiać e-mailami.

Maria Kielar – zauważyła, żeby nie robić odległości z Krakowa.

Andrzej Żelazny – dodał, że przez 5 lat od zakończenia projektu, czyli daty wypłaty ostatniej transzy, instalacje OZE będą stanowić własność gminy. Później nastąpi przekazanie ich właścicielom w bezpłatne użytkowanie.

Tadeusz Trojnar – dodał, że nie wiemy jakie będzie zainteresowanie. Wiemy, że wiele gmin to realizuje.

Maria Kielar – zapytała radnych jak to oceniają.

Robert Szpytma – odpowiedział, że skoro jest to do ogarnięcia, to trzeba to robić.

Tadeusz Trojnar – poinformował, że urząd zatrudnił na umowę o zastępstwo za panią Iwonę Rogóż, która jest w ciąży i przybywa na chorobowym od dwóch miesięcy, pana Karola Ogryzka z Markowej, który skończył na Politechnice kierunek Budownictwo. Zatrudniliśmy go od razu, żeby działał i pomagał im od razu. Między innymi ten pan będzie się zajmował tematem OZE. Trzeba spróbować i dać ludziom szansę, ponieważ to jest projekt, który idzie bezpośrednio do ludzi.

Robert Szpytma – zaznaczył, żeby ktoś dobrze powiedział o innych elementach oprócz tej fotowoltaiki, oraz żeby bardziej kłaść na to nacisk.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że fotowoltaika to prąd, który z kolei ma szerokie zastosowanie np. można sobie grzać wodę, przy odpowiednim nastawieniu parametrów.

Robert Szpytma – zauważył, że połączenie fotowoltaiki i pompy ciepła uzupełnia się ze sobą.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że takie połączenia są bardzo zalecane. Ważne, żeby była zastosowana różnorodność odnawialnych źródeł energii. Dodał, że nie

będzie więcej tego omawiał, ponieważ nie ma jeszcze w swojej dyspozycji wiążących dokumentów.

Tadeusz Trojnar – dodał, że te firmy wykonując to na wielu gminach, nie tylko dla Markowej.

Maria Kielar – dodała, aby zwiększyć szanse, lepiej żeby zadanie obejmowało kilka gmin.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że można byłoby też zawrzeć umowę partnerską z inną gminą, żeby łącznie było ponad dwa 2 megawaty mocy. Gdyby w terenie naszej wsi była odpowiednia ilość megawatów, to pewnie składalibyśmy wniosek sami. Odpowiedział na pytanie radnego Szpytmy, zadane na poprzedniej sesji o działalnościach gospodarczych: nie można na działalności zakładać OZE, dla gospodarstw rolnych, które prowadzą działalność gospodarczą-rolną też nie, ale dla gospodarstw rolnych już tak. Preferowane są rodziny wielodzietne i wielopokoleniowe.

Robert Szpytma – zapytał, czy w to mogą wchodzić samorządy.

Radosław Flejszar – odpowiedział, że w następnym roku będzie na to osobny nabór.

Andrzej Żelazny – powiedział, że jeżeli byłby taki pomysł, to należy ująć w projekcie budżetu przygotowanie dokumentacji projektowo-technicznej na tą infrastrukturę.

Radosław Flejszar – czyli szkoły, urząd itp.

Andrzej Żelazny – kontynuował, żeby przygotować materiały do wniosku: projekty techniczne, kosztorysy, studium wykonalności. Taka infrastruktura dotycząca gospodarstw domowych przeważnie przechodzi bez pozwolenia na budowę, ponieważ tego nie wymagają przepisy prawa budowlanego. To jest kwestia do zastanowienia się i wypracowania jakiegoś wniosku. Najpierw należy przystąpić do opracowania projektu technicznego poszczególnych obiektów.

Robert Szpytma – zwrócił uwagę, że piece w szkole ledwo „dychają” i w każdej chwili mogą się skończyć.

Andrzej Żelazny – dodał, że w Husowie i Markowej obiekty są na to przygotowane, aby te urządzenia na nich montować. Lepiej jest montować na dachu, ze względu na utrzymanie w czystości takiej instalacji, lecz wtedy zostaje naruszona konstrukcja dachu.

Robert Szpytma – dodał, że szpeci dachy.

Andrzej Żelazny – opowiedział o Lokalnej Grupie Działania Pogórze Przemysko-Dynowskie. Mamy 382 tys. zł przeznaczone na wartość zadań, nie mylić z wartością dofinansowania, ponieważ to są dwie różne rzeczy. W związku z powyższym jest propozycja, żeby zostawić te place zabaw, które zostały już zgłoszone.

Maria Kielar – zwróciła uwagę panu Żelaznemu, żeby mówił od razu w których wsiach, ponieważ radni mogą tego nie wiedzieć.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że place zabaw, które były do uzupełnienia w Tarnawce, tzn. siłownia i rozbudowa palcu zabaw. W Markowej był planowany koło Ośrodka Zdrowia, ale nie jest pewien. Do końca nie zna tego wszystkiego.

Tadeusz Trojnar – wyjaśnił, że o tym opowie pani Katarzyna Homa na sesji.

Andrzej Żelazny – kontynuował, że był jeszcze remont świetlicy w Markowej i Husowie z pieniędzy PROW-u. Nabór będzie w drugim kwartale 2016 roku, żeby wykonać elewację w Husowie.

Radosław Flejszar – zapytał, czy chodzi o elewację budynku Centrum Kultury.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że remont świetlicy w Centrum Kultury w Husowie. Wyjaśnił, że w tej małej sali jest kiepski dach, strop i grzejniki. Natomiast ta duża świetlica jest w porządku, zła jest tylko ta pomiędzy biblioteką, a klatką schodową.

Radosław Flejszar – zapytał, a co u nas (w Markowej).

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że też. Chodzi o remont świetlicy, która jest na parterze.

Maria Kielar – odpowiedziała, że chodzi o klub.

Andrzej Żelazny – dodał, że jeszcze świetlica w Tarnawce.

Robert Szpytma – zapytał, czy chodzi o świetlicę Centrum Kultury.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że w Centrum Kultury tam gdzie jest parter, są dwie sale i tam gdzie był klub i korytarz plus tam, gdzie była prowadzona sprzedaż. W całości zrobiliby się z tego 3 pomieszczenia, ale funkcjonalno-użytkowe.

Robert Szpytma – określił, żeby były większe.

Andrzej Żelazny – potwierdził i dodał, żeby zwiększyła się ich funkcjonalność. Żeby ta część była odizolowana od korytarza i piętra. Pomieszczenie po handlu byłoby przeznaczone na zaplecze szatniowo-techniczne. Około 20 września będzie na to ukończona dokumentacja, tzn.: Husów Dom Społeczny na elewację i świetlicę w Markowej. Za te środki finansowe nie zrobi się elewacji w Husowie, dlatego to poszłoby z pieniędzy z PROW-u, jak bezpośrednio złożymy wniosek do Urzędu Marszałkowskiego na nabór na odnowę wsi.

Maria Kielar – wyjaśniła, że nie przez LGD, tylko bezpośrednio przez nas.

Andrzej Żelazny – dodał, że można byłoby zamienić te środki finansowe jakie będą na elewację, to przełożyłby na inne rozdanie. Też nie mamy na PROW na odnowę wsi gotowej dokumentacji na składanie wniosku.

Robert Szpytma – powiedział, że trzeba byłoby pomyśleć coś w sprawie ubikacji dla turystów, czy w CKGM na dole gdzie jest kotłownia nie można byłoby wygospodarować czegoś.

Jadwiga Małecka – zwróciła uwagę, że ostatnio pan wójt mówił inaczej. Miał być na to osobny budynek, taki jak przy orliku.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że nie wie ile coś takiego miałyby kosztować i jaką wiedzę na ten temat ma pan wójt.

Jadwiga Małecka - przypomniała, że wójt mówił, że jest jakaś firma, która to robi i miał z nimi rozmawiać.

Maria Kielar – przypomniała, że nawet porównywał, że miałyby to być taki obiekt, jak jest przy stadionie w Sieteszy.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że będzie o to można zapytać wójta na sesji.

Robert Szpytma – dodał, że jest to obowiązek wójta, skoro już obiecał.

Radosław Flejszar – stwierdził, że coś takiego by się przydało.

Robert Szpytma – potwierdził i dodał, że to co jest teraz, jest nieeleganckie.

Andrzej Żelazny – wyjaśnił, że na wybudowanie sanitariatów dla osób niepełnosprawnych z przedziałem dla pań i panów, jest wymagana decyzja celu publicznego, pozwolenia na budowę i cały zakres robót. To jest obiekt uciążliwy, to nie jest prosta sprawa.

Józef Niemczak – powiedział, że taniej byłoby postawić TOI-TOI.

Maria Kielar – dodała, że takie rozwiązanie nie wchodzi w grę, ponieważ Żydzi ze względu na bezpieczeństwo nie korzystają z takiej formy toalet.

Robert Szpytma – dodał, że przed budową należy zaciągnąć języka, do jakich oni obiektów wchodzi. Może to jest śmieszne, ale jeżeli mamy coś zrobić, to trzeba to wykonać jak należy.

Radosław Flejszar – zapytał, w którym to miałyby się znajdować miejscu.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że chyba na działce CKGM.

Jadwiga Małecka – stwierdziła, że przecież muzeum i skansen na pewno będą.

Robert Szpytma – zapytał, czy w kotłowni nie mają tam miejsca.

Tadeusz Trojnar – zastanawiał się, czy z kotłowni jest odpływ.

Jadwiga Małecka – przypomniała, że ostatnio już mówiła, że te krzaki obok muzeum zaczynają już śmierdzieć.

Barbara Flejszar – zapytała, czy nie ma wejścia od tyłu budynku do ubikacji.

Maria Kielar – zaprzeczyła.

Radostaw Flejszar – stwierdził, że jakby były toalety, to służyłyby i skansenowi.

Robert Szpytma – dodał, że to powinno powstać w takim miejscu, żeby służyło wszystkim.

Jadwiga Małecka – przypomniała, że tak właśnie mówił pan wójt.

Maria Kielar – odpowiedziała, że nie mówił, tylko porównywał do stadionu w Sieteszy, że tam jest takie rozwiązanie zastosowane.

Jadwiga Małecka – przypomniała, że wójt obiecywał, że będzie się pytał i się dowie jak i gdzie to postawić.

Maria Kielar – powiedziała, że to trzeba skorelować z parkingiem, żeby była komunikacja między tymi poszczególnymi obiektami.

Tadeusz Trojnar – poradził radnej Małeckiej, żeby zapytała o to wójta na sesji.

Maria Kielar – dodała, że to jest ważna sprawa.

Jadwiga Małecka – zwróciła uwagę, że Żydzi zachowują się niestosownie i zaczepiają przechodniów przy muzeum. Dodała, że boi się im zwrócić uwagę. Podkreśliła też, że nie zawsze tak jest.

Maria Kielar – powiedziała, że oni nie pójda do zamkniętego, ani niestrzeżonego obiektu.

Tadeusz Trojnar – zwrócił uwagę, że u nas nie zawsze jest lepiej. Podał przykład ścieżki rowerowej w Straszniku, wykonanej przez pana Andrzeja Żelaznego i panią Katarzynę Homa. Ta praca kosztowała ich kupę czasu i wysiłku, porobili ławeczki, oznaczenia trasy. Mnóstwo dzieci już z niej skorzystała.

Andrzej Żelazny – wyjaśnił, że pod naszą egidą – 230 dzieci.

Tadeusz Trojnar – zaznaczył, że to fantastyczna rzecz, takie mini-Bieszczady. Niestety już jest 3 zniszczone oznaczenia, dookoła mnóstwo śmieci i papierów w lesie, butelki itd. Narzekamy na Żydów – i słusznie, ale sami też...

Maria Kielar – wtrąciła, że podczas spotkania Towarzystwa Przyjaciół Markowej, która miała tam kulturalną imprezę, obok bawili się nasi gimnazjaliści przy pełnych butelkach. Podkreśliła, że to husowscy gimnazjaliści, a rodzice ich na to przywożą.

Tadeusz Trojnar – zaznaczył, że coś trzeba będzie zacząć robić, ponieważ tak nie może być.

Jadwiga Małecka – powiedziała, że tak samo jest, gdy wynajmowany jest obiekt przy stadionie, ponieważ tam też nie ma toalet, ponieważ budynek wtedy jest zamknięty.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że z jednej strony się cieszymy, ponieważ mamy turystów, a i skansen zaczął poważnie zarabiać.

Maria Kielar – poinformowała, że ci, którzy przyjeżdżają do muzeum, zagospodarowują sobie większość czasu i zwiedzają przy okazji skansen.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że ostatnio pomagał grupie z Zarzecza, na prośbę pana wójta, w ilości 200 osób. W ciągu 5 minut uzgodnili, że skansen zarobi 600 zł i bardzo dobrze.

Maria Kielar – dodała, że wczoraj dzwoniła osoba, że do Markowej chce przyjechać około 100 osób zwiedzić muzeum, później do skansenu, tylko chcą zjeść jakiś ciepły

posiłek. Niechby z tych 100 osób tylko połowa zechciała skorzystać z toalety – tutaj robi się naprawdę problem.

Tadeusz Trojnar – poinformował, że w końcu przyszła negatywna odpowiedź księdza proboszcza, w sprawie działki pod przedszkole w Husowie.

Maria Kielar – podkreśliła, że po trzech miesiącach.

Tadeusz Trojnar – odczytał pismo, które stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Maria Kielar – dziwiła się, że w odpowiedzi jest propozycja dzierżawy tej działki, ponieważ przecież nie buduje się obiektów na dzierżawie.

Tadeusz Trojnar – dodał, że to pismo ostatecznie zamyka sprawę.

Robert Szpytma – zaproponował, żeby to przedszkole wybudować wspólnie z kurią.

Maria Kielar – dodała, że jest taka sugestia, żeby wybudować przedszkole i przekazać je właścicielowi. To jest kpina, ponieważ jak można komuś proponować dzierżawę pod budowę.

Tadeusz Trojnar – poruszył temat dotyczący oświaty. Powiedział, że jedną z naszych propozycji, jeżeli chodzi o oszczędności, była propozycja zmniejszenia płatnych godzin świetlicowych.

Maria Kielar – uzupełniła, że też godzin bibliotecznych.

Tadeusz Trojnar – kontynuował, że tych godzin płatnych pan dyrektor proponował bardzo dużo. Natomiast możliwości oszczędności było bardzo niewiele, ze względu na przepisy. Zaproponowaliśmy, aby zmniejszyć ilość płatnych godzin świetlicowych. Natomiast nie było mowy o tym, że nie ma potrzeby, żeby świetlica była do godziny 16-tej. Że niby ktoś z nas stwierdził, że to jest niepotrzebne. To jest ta istotna różnica. Pojawiały się na wsi takie zdania, że zmniejszyliśmy ilość godzin w świetlicy.

Maria Kielar – wtrąciła, że tak są informowani rodzice.

Tadeusz Trojnar – potwierdził i dodał, że nam się to bardzo nie podoba. Takiego czegoś nie ma w Husowie, ponieważ tam pani dyrektor Harmuszkiewicz bardzo dobrze sobie z tym poradziła. Podkreślił, że nie było naszym intencją zmniejszać ilość godzin świetlicowych, nawet jeżeli to jest kwestia kilkorga dzieci. Mamy świadomość, że niektórzy rodzice pracują do późniejszych godzin. Natomiast uważamy cały czas, że jeśli są dzieci, to trzeba godzinę-półtorej wydzielić jakimś nauczycielom nawet bezpłatnie, a to nikomu nie zawali życia rodzinnego. Skoro my możemy nieraz pracować w urzędzie gminy do 12-tej w nocy, czego pan dyrektor miał okazję być świadkiem parokrotnie na wakacjach, to i tutaj można to polubownie załatwić, żeby te kilkoro dzieci nie zostało samych.

Maria Kielar – dodała, żeby dzieci nie musiały wracać do pustego domu.

Tadeusz Trojnar – potwierdził. Powiedział, że jest już po rozmowie z panem dyrektorem i uzmysłowił mu to, żeby tak starał się zorganizować opiekę, żeby nie doszło do sytuacji, w której dzieci będą siedziały same. Są młodzi nauczyciele, którzy mogą nadłożyć troszeczkę swojego prywatnego czasu, nawet jeżeli się to komuś nie podoba. Nieraz nam się to też nie podoba, ale siedzimy i pracujemy. Część naszych pracowników nie miała nawet jednego dnia urlopu na wakacjach. O tym również należy pamiętać. Jak to dyrektor załatwi – nie wiem – ale jak się nauczyciele nie zgodzą, to niech dyrektor sam siedzi.

Robert Szpytma – powiedział, że dyrektor nie jest tam dożywotnio, a na jego stanowisko chyba jest konkurs.

Tadeusz Trojnar – stwierdził, że trzeba mieć świadomość, że szykują się różne zmiany w oświacie. Nie mówi tego złośliwie, ale jeżeli da się coś takiego zrobić w Husowie i nie ma problemu, to u nas też jest możliwe żeby to opanować.

Maria Kielar – dodała, że już są skargi w tej sprawie od rodziców w Markowej.

Radosław Flejszar – zauważył, że skoro to działa w Husowie, to u nas też może.

Barbara Flejszar – powiedziała, że nauczyciel ma 40 godzin pracy w tygodniu. Jeżeli dyrektor prosi go, żeby został, to nie widzi problemu, żeby ktoś miałby się nie zgodzić.

Jadwiga Małecka – zauważyła, że w tym wszystkim trzeba być bardzo stanowczym i konsekwentnym.

Maria Kielar – dodała, że dyrektor ma być po prostu dyrektorem i za to ma dodatek funkcyjny.

Robert Szpytma – zwrócił się do urzędników, że dyrektor jest parę lat, a teraz mają obraz i należy coś z tym zrobić.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że ma przyjaciółkę, która jest zastępcą dyrektora w gminie u pana Dobrzańskiego i jeszcze przed wakacjami zdecydowano, że tak samo będzie u nich i tyle. Wykonano to bez żadnych dyskusji. Jeżeli jest wielu nauczycieli, to tak to można ustawić, żeby każdy miał pół godziny lub godzinę i nie byłoby to jakąś tragedią. Nie przesadzajmy.

Maria Kielar – dodała, że nie można dopuścić do tego, żeby dzieci zostały bez opieki.

Jadwiga Małecka – zwróciła uwagę, że teraz w szkołach nie ma kótek zainteresowań.

Krystyna Hundz-Bembenik – poinformowała, że w szkołach mimo wszystko funkcjonuje to, że każdy nauczyciel prowadzi i zgłasza na początku roku jakie dodatkowe zajęcia będzie prowadził, np.: zajęcia świetlicowe, organizacje, gazetki itp.

Tadeusz Trojnar – odpowiedział, że musi być do tego odpowiednia egzekucja.

Maria Kielar – dodała, że jak się uzupełnia stronę internetową raz na rok, no to...

Tadeusz Trojnar – powiedział, że jest część osób, którym nie trzeba mówić, że mają coś tam robić. Tak samo jest i tutaj. My też doskonale wiemy co, kto jak robi. Jest też część osób, nad którymi trzeba stać „z batem”.

Barbara Flejszar – dodała, że oprócz pensum, nauczyciel ma wykonywać to, co mu zleci dyrektor.

Maria Kielar – zgodziła się i dodała, że tak jest w każdej jednostce.

Krystyna Hundz-Bembenik – zapytała o spotkanie poniedziałkowe o godzinie 10-tej, w sprawie oczyszczalni ścieków w Markowej.

Maria Kielar – uzupełniła, że chodzi o spotkanie z projektantami z Kielc.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że rozmówiliśmy się w ten sposób, że będą robić na takich warunkach, żeby nie budować kolektora zrzutowego, ewentualnie trzeba będzie podnieść parametry ścieków.

Maria Kielar – wytłumaczyła, że chodzi o ostre wymogi w stosunku do samej oczyszczalni ścieków.

Andrzej Żelazny – kontynuował, że to jest ciężkie do utrzymania. Każde zachwianie trzeba będzie pilnować.

Robert Szpytma – zapytał, o której oczyszczalni mówi pan Żelazny.

Maria Kielar – odpowiedziała, że o nowej.

Andrzej Żelazny – powiedział, że musimy zrobić raport.

Robert Szpytma – zapytał, czy ochrona środowiska dała takie założenie, że chcą do tych wymogów dostosować technologię.

Maria Kielar – odpowiedziała, że muszą.

Andrzej Żelazny – powiedział, że w raporcie tak trzeba rozstrzygnąć, żeby podnieść jakość ścieków oczyszczonych, żeby można było je zrzucić do rzeki Markówki.

Robert Szpytma – zapytał w jaki sposób to podnieść.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że można za pomocą odpowiednich filtrów.

Radosław Flejszar – dodał, że to jest kwestia kosztów.

Maria Kielar – wtrąciła, że potem też to trzeba utrzymać.

Andrzej Żelazny – kontynuował, że za pomocą filtrów membranowych można uzyskać taką czystą wodę, żeby można ją było dawać do wodociągów do picia.

Robert Szpytma – powiedział, że wtedy rosną koszty utrzymania.

Andrzej Żelazny – potwierdził. Później trzeba takie urządzenia na oczyszczalni utrzymywać w odpowiednim stanie techniczno-eksploatacyjnym. Wtedy należałoby też brać środki - niezamienne, a właściwe - które wspomagałyby procesy technologiczne, i wtedy można te parametry pracy oczyszczalni utrzymać. Żeby był przestrzegany reżim technologiczny na oczyszczalni ścieków.

Krystyna Hundz-Bembenik – dodała, że przez odpowiedzialnych ludzi.

Andrzej Żelazny – dodał, że też przez obsługę oczyszczalni ścieków. Potwierdził, że przez użytkowników również. Na oczyszczalni trzeba pracować.

Radosław Flejszar – zwrócił się do pana Żelaznego, żeby wspomniał o tym, co planujemy.

Andrzej Żelazny – dodał, że na wszystkich urządzeniach trzeba pracować.

Tadeusz Trojnar – powiedział, że istotny jest monitoring.

Maria Kielar – zaznaczyła, że w związku z tym niektórzy do nas piszą, że na oczyszczalni zdarza się wiele urlopów niektórych osób.

Radosław Flejszar – np. że pracownicy cały czas pracują w polu, a nie na zakładzie.

Robert Szpytma – odpowiedział, że to ludzi kole w oczy.

Radosław Flejszar – powiedział, że w związku z tym była poruszana kwestia jak to rozwiązać. Zastanawialiśmy się wstępnie nad monitoringiem na oczyszczalni ścieków i na bazie.

Tadeusz Trojnar – stwierdził, że nie na wszystkich piszą, a do anonimów należy podchodzić z dystansem.

Maria Kielar – wyjaśniła, że w tych pismach nie była żadnych nazwisk.

Barbara Flejszar – zapytała, czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos.

W związku z brakiem pytań i wyczerpaniu porządku obrad, przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych Barbara Flejszar zakończyła obrady i podziękowała wszystkim za przybycie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokolowane:

Anne Holujek

PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI SPRAW SPOŁECZNYCH
Barbara Flejszar